Nr. 91. Lwów, Sobota dnia 10. Kwietnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“

Życie polityczne Wielkopolski.

(Od naszego korespondenta).

Poznań, z końcem marca 1920.

Wielkopolska, a nawet cała była dzielnica pruska, żyje pod znakiem polityki. Społeczeństwo zmuszone do niedawna walczyć o każdą niemal piędź ziemi, którą mu zachłanność krzyżacka wydrzeć chciała, nie miała czasu ani zbywającej energji na zajęcie się innemi sprawami; jedyną i najżywotniejszą kwestją, bo kwestją bytu było utrzymanie narodowego stanu posiadania w nierównej walce z zalewem germańskim. Stąd ta zdumiewająca — w oderwaniu od warunków — jednomyślność społeczeństwa wielkopolskiego, jaka okazała się w pierwszych miesiącach uzyskania niepodległego bytu przy wyborach do Sejmu, które to wybory w niektórych okręgach zgodnie z przepisami wyborczemi dla braku listy konkurencyjnej nawet się nie odbyły. Posłami zostali kandydaci na jedynej liście przez zjednoczony komitet wyborczy postawieni.

Ale już w tym czasie takiej, wskutek braku walki, ospałej kampanji wyborczej, ktoś, krytycznie patrzeć na sprawy umiejący, mógł wyczuć, iż ta budująca, jakby się z daleka wydawało, a w istocie z zupełnej bezmyślności szerokich mas, co tylko niewolniczo słuchać umieją, wynikająca jednomyślność niedługo będzie trwała. Już wtedy tu i ówdzie odzywały się głosy bardzo znamienne, znajdujące nawet silny oddźwięk w szerszych masach, które jednak sprytnie były przez dotychczasowych przewódców mimo uszu puszczane. Tak wysłała Wielkopolska swych posłów do sejmu jako przedstawicieli społeczeństwa, które już wtedy w swej głębi inaczej się przedstawiało, niżby to z barwy polityczno-społecznej jego posłów wynikało. Głosy, przed wyborami nierozumiane czy celowo niesłuchane, szły między lud i działały. A działalność ta w dwóch zwracała się kierunkach, raz obejmując soba masy ludu wiejskiego, osiadłego na roli, drugi raz wpływając na służbę folwarczną i robotników zarówno wiejskich jak i miejskich. Ruch ten, idąc w zasadzie równoległemi obok siebie drogami, często się ze sobą styka, dając temu wyraz w organizowaniu np. takiego stronnictwa ludowego, które działalność swoją rozciąga zarówno na miasto jak i na wieś.

Nie przeszkadza to jednak wcale temu, by niezależnie od tego rozwijał się odrębny ruch w masach ludu wiejskiego, który inne, materjalnie o całe niebo wyższe, mając warunki bytowania, nie bardzo rozumiał politykę stronnictw włościańskich z reszty Polski, nie wyłączając całej kwestji rolnej, która tu w zupełnie innej przedstawia się formie. Powoli jednak ale stanowczo zaczyna i on rozumieć swych towarzyszy po pługu z innych dzielnic Polski i coraz więcej daje posłuchu hasłom w duchu stronnictw włościańskich reszty Polski głoszonym. Nic więc dziwnego, że i stronnictwa te żywo interesują się tym ruchem, pielęgnując i organizując jego zaczątki w przekonaniu, że zyskawszy tu silne podłoże, łatwiej będą mogły wpływać na kształcenie się może jeszcze bardziej pierwotnych stosunków politycznych na Pomorzu.

Ten również cel na oku mają i inne stronnictwa w b. zaborze pruskim działające, a więc przedewszystkiem związek narodowo-ludowy, który wysuwając

Niesłychanie gwałtowne ataki bolszewickie na Polesiu zostały odparte.

Warszawa. (Pat). Komunikat sztabu generalnego z 8 kwietnia b. r. Na **Podolu** nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze pozycje ogniem artylerji. Według zeznań jeńców, oficerów bolszewickich, wziętych do niewoli, przy odpieraniu ataków na **Polesiu** a także w przychwyconych rozkazów bolszewickich wynika, że na odcinku Supełki - Hutor - Kukiewicze działały dwie kompletne dywizje piechoty bolszewickiej wraz z silnym oddziałem kawalerji. Jedną dywizją dowodzi dawny oficer sztabu generalnego rosyjskiego Niewieżyn, a grupą kawalerji Szubin. Przed rozpoczęciem akcji pułki zostały zaopatrzone w amunicję. Dowództwo bolszewickie rozkazało dnia 5 kwietnia zająć Hutor-Supełki Jełam i przeciąć linję kolejową Kalenkowicze - Szacilki i przygotować wyjściowy punkt do uderzenia z północy na Kalenkowice. Pułki tej grupy atakującej zostały poinformowane, że równocześnie będzie prowadzona ofenzywa 28 dywizji piechoty wzdłuż toru Rzeczyca - Kalenkowicze i że ta dywizja 5 kwietnia ma zająć jako punkta wyjściowe dalszej akcji Zamoście, Łoski, Głinianow i Słobodę. Przed rozpoczęciem ofenzywy specjalni delegaci rządu sowietów **urządzili wielkie meetingi** tłumacząc ważność tej akcji która ma zmusić Polaków do szybkiego zawarcia pokoju na korzystnych dla sowdepji warunkach. Jako jedna z dywizji atakujących została wybrana 17, która się pyszni nadzwyczajnymi sukcesami. Równocześnie z tą akcją nakazana została silna dywersja od strony Czernobyla na Mozyrz przy pomocy flotylli. W atakach dnia 6 kwietnia na pozycje Jełam brały udział wszystkie pułki 17 dywizji. Znajdujące się początkowo w rezerwie 148 pułk i 2 bataljon 151 pułku piechoty po nieudałych atakach zostały po południu rzucone do akcji. **Straty bolszewickie niezwykłe duże, zużycie amunicji kolosalne.** Artylerja bolszewicka, która wciąż ponawiała huraganowy ogień, miała zużyć w ciągu dnia 6 kwietnia przeszło 3.000 pocisków. **W związku z temi niepowodzeniami nastrój czerwonogwardzistów początkowo wojowniczy i pewny załamał się znacznie.** Po odparciu przez nas ataków dnia 1 kwietnia, dowództwo bolszewickie wydało rozkaz **kontynuowania energicznych ataków, grożąc dowódcom trybunałem rewolucyjnym.** Rzeczywiście w ciągu dnia 7 kwietnia **nieprzyjaciel ponowił zaczepne ataki** na odcinki od wsi Jakimowska Słoboda aż do naszej reduty pod wsią Nachów. **Walki na tym odcinku pod względem napięcia i intenzywności ognia z obu stron przechodziły wszystkie bitwy na froncie bolszewickim.** Oddziały nasze bez względu na ogromną przewagę **liczebną czerwonej armji** wykazały w **nierównej tej walce hart i odwagę** starego żołnierza. Lokalne powodzenia bolszewickie zostały zlikwidowane brawurowymi kontratakami naszej piechoty i kawalerji.

Kuliński.

—o—

3 miljardy łupu w Mozyrzu.

Ludność zgłasza się do wojska polskiego.

Warszawa. (Pat) Jak donosi „Kurjer Polski“, po zarejestrowaniu zdobyczy wojennej, wziętej w Mozyrzu, okazało się, że łup zdobyty przez pułkownika Sikorskiego przewyższa znacznie wartość **3 miljardów marek**. Na zdobycz składają się **parowozy i wagony** w bardzo poważnej ilości, a nadto **statki pancerne** z całem urządzeniem, umożliwiającem użycie ich do żeglugi na Prypeci, ogromna ilość środków sanitarnych, materjałów wybuchowych, oraz broni wszelkiej kategorji. **Powitanie wojsk naszych**, wkraczających do Mozyrza, przez ludność miejscową, było **bardzo serdeczne. Ludność okoliczna zgłasza się bardzo licznie do wojska polskiego.**

Armja Denikina kona.

Siły atamana Machny na Ukrainie rosną.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 7 kwietnia 1920.

Denikin trzyma się jeszcze z resztą wojsk „ochotniczych“ na Krymie i broni Perekopu. Bolszewicy zachodzą wojskom Denikina tyły od strony morza, przeciw czemu Denikin rozpaczliwie walczy. Żywności i amunicji dostarczają wojskom Denikina Anglicy. Mimo poniesionej klęski Denikin nie wyzbył się swych reakcyjnych poglądów w przedmiocie przyszłego ukształtowania się Rosji. Przeciwny jest zwłaszcza radykalnemu rozwiązaniu kwestji rolnej.

Na wielką siłę na Ukrainie zaczyna wyrastać ataman **Machno.** Jest to „Ukrainiec“ typu rosyjskiego. Choć on pewnej odrębności dla Ukrainy, ale w ścisłej łączności z Rosją. Z małych początków wzrosła jego armja do 200.000 ludzi, dobrze ponoś uzbrojonych, bo zagrabił on duże zapasy materjałów wojennych, pozostawionych przez wojska Denikina. O Machnie w Polsce mało słychać, ale na Ukrainie jest on bardzo popularny. Krążą już o nim legendy pomiędzy ludem. Idzie on z hasłem „Ziemia dla ludu — car dla Rosji“. W ostatnich czasach zaczął się on porozumiewać z Denikinem. Prowadzi wojnę z bolszewikami. Czy z Machny urośnie rzeczywiście przyszły bohater ukraiński, na razie nie wiadomo.

—o—

wszędzie na czoło swoją chrześcijańskość, wszechpolskość i wszechstanowość, usiłuje wchłonąć w siebie wszelkie, nie dość zdecydowane żywioły z pośród społeczeństwa terenów świeżo do Polski na mocy traktatu wersalskiego przyłączonych. Tam bowiem teraz najżywszy panuje ruch polityczny, ile że rozpisane wybory są stosownym i silnym bodźcem. (Na Pomorzu — jak wiadomo — przewagę mają żywioły zdecydowanie ludowe i robotnicze. Red.).

Nie zasypiają też sprawy i stronnictwa robotnicze, które organizując się w Księstwie i na Pomorze działalność swoją rozszerzają. A trzeba przyznać, że stronnictwa te, opierając się zarówno w Wielkopolsce jak i na Pomorzu na Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, silnej organizacji, o charakterze przedewszystkiem gospodarczym, a występując dotąd pod nazwą Narodowego Stronnictwa Robotniczego (NSR.) najprędzej dojrzały do zupełnie zmienionych warunków życia politycznego i przechodzą dziś kryzys wewnętrzny. Zewnętrznym objawem tego był ogólny zjazd NSR. w początkach lutego w Poznaniu, który orzekł, iż z dotychczasowych jego przedstawicieli posłów do Sejmu tylko czterech odpowiada ich programowi, który w zasadzie pozostał niezmienionym, gdy dwunastu innych posłów sprzeniewierzyło się temu programowi, łącząc się na gruncie polityki sejmowej ze stronnictwami reakcyjnemi. Oczywiście taka uchwała zjazdu NSR., najsilniejszej dotychczas organizacji partyjnej w Wielkopolsce, musiała brzemienne wywołać skutki. Posypał się więc grad papierowych protestów przeciwko legalności zjazdu, i jego uchwałom zdyskwalifikowani przez swych wyborców posłowie, którzy wcale mandatów pozbyć się nie mieli ochoty i mandaty nadal zatrzymali, puścili przy pomocy Związku narodowo - ludowego cały skomplikowany aparat agitacyjny, byle tylko jakoś utrzymać się pozorami przynajmniej na stołcach poselskich. Po wielu wreszcie staraniach udało się niedawno temu zawiązać z resztek NSR., niezadowolonych z uchwał jego zjazdu lutowego, konkurencyjne stronnictwo robotnicze pod nazwą Narodowo - Chrześcijańskie Stronnictwo Robotnicze (NCSR.), do którego należy dwunastu owych posłów, nie mających za sobą żadnych wyborców, oraz ich najbliżsi adherenci. Nic dziwnego więc, że w razie rozpisania teraz wyborów do Sejmu, czego NSR. gwałtownie sobie życzy, inaczej wyglądałaby fizjognomja sejmowego przedstawicielstwa Wielkopolski.

Nie można się zaś dziwić i innej jeszcze okoliczności, w związku z tą sprawą pozostającej. Oto społeczeństwo wielkopolskie, przez całą Polskę dawniej podziwiane z powodu hartu, jakiego dowody dało w walce z Niemcami, przenosząc to na wszystkie dziedziny swego życia zbiorowego i reklamując siebie jako jedyny ideał społeczeństwa polskiego, nakoniec samo w to uwierzyło i dziś, wbrew całkiem innej, a bardzo smutnej rzeczywistości, nadal w to wierzy. Oczywiście wynika stąd i ta konieczność, iż musi każdą zmianę w dotychczasowych stosunkach uznać z góry za złą, no i szukać źródeł tego „zła“ znów oczywiście poza sobą. Winni więc raz przybysze z Małopolski, innym razem z Kongresówki, to znów jacyś podejrzani zwolennicy Witosa czy Rataja którzy przez Skalmierzyce niepostrzeżenie się przedostać zdołali no a wreszcie, dla odmiany przybysze z zagłębia bochumskiego w Westfalji. Są to wprawdzie ludzie z Wielkopolski, ale przebywając długi czas na obczyźnie, tak zatracili czucie z tem, co się działo, a raczej co spało w kraju, że choć dziś z radością wracają do ojczyzny, szczęśliwi, że dla niej pracować mogą, to jednak lepiej jest wyrzec się ich zupełnie i wyzywać przez wszystkie przypadki odmieniając, od warchołów bochumskich, socjalistów berlińskich itp. W ten sposób wypróbowaną, coprawda w swej bezskuteczności metodą, „ratuje się honor i cześć“ Wielkopolski, jako najdoskonalszej dzielnicy polskiej, na papierze przynajmniej, skoro w rzeczywistości tego się nie zdoła uczynić, gdyż zbyt od ideałów odbiegła.

P.

Odpowiedź dla rządu sowietów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6 kwietnia 1920.

Korespondencja radjograficzna rządu bolszewickiego z Warszawą zaczyna zakrawać na komedję. Już kilka not wymieniono, a każda nota bolszewicka jest dłuższa, soczystsza i dyplomatycznie — bardziej impertynencka. Bolszewicy ustąpili już z żądania zawieszenia broni i targują się o miejsce rokowań. Częstują nas Petersburgiem, Moskwą, lub nawet — w ostatecznym razie — Warszawą. Mamy do Warszawy wpuścić nie wiadomo ilu towarzyszów bolszewickich, z prawem przewożenia nie wiadomo jakiej ilości i wielkości waliz dyplomatycznych. Wiemy o tem, że do Berlina — mocarstwa wówczas z bolszewikami zaprzyjaźnionego — jeździli kurjerzy bolszewiccy w takiej ilości, że rząd niemiecki czuł się zniewolonym zamknąć im nareszcie dojazd do Berlina, a „kurjerów“, którzy nigdy nie wracali, częściowo pozamykać. Po takich doświadczeniach mamy zdrową głowę kłaść pod ewangelję, i gwarantować nie wiadomo jakiej ilości „delegatów“ i „kurjerów“ wolny przejazd do Warszawy?

Nie, to jest niemożliwe! Nie z jakiegoś leku przed bolszewikami, bo w otwartej wojnie jasno się zaznacza nasza bezwzględna przewaga, ale dla samego porządku wewnętrznego. Nie chcemy sobie poprostu dobrowolnie zaśmiecać naszego podwórza żywiołem, który nic sobie nie robi z międzynarodowej przyzwoitości.

Dlatego rząd polski bezwzględnie powinien odrzucić, i zapewne odrzuci, nowe żądania bolszewickie co do miejsca rokowań (Tak się stało — red.). Borysów, położony o 9 km. od linji bojowej, jest miejscem, które dostatecznie zapewnia wolność komunikacji telegraficznej i kolejowej dla obu stron, lokalne zaś zawieszenie broni daje rękojmię spokojnego toku pertraktacji pokojowych, tem bardziej, że tylko i wyłącznie od bolszewików zależy, czy na froncie będzie spokój, czy przelew krwi.

Już obustronnie kilka not wymieniono pomiędzy Moskwą i Warszawą, i dlatego czas kończyć owe radjotelegraficzne pogadanki. To powinien rząd polski jasno w swojej nocie powiedzieć. Nota rządu polskiego powinna być ostatnią na temat zawieszenia broni i miejsca rokowań. Sprawa została już wszechstronnie wyjaśniona. Bolszewicy nie umieli dotąd wyjaśnić, dlaczego Moskwa, Petersburg lub jakieś miasto estońskie ma być lepsze, niż Borysów, więc trzeba z nimi pogadanki na tem temat urwać i zadepeszować jasno do Moskwy: albo będziemy rokować bez zawieszenia broni i w Borysowie, albo nie damy się wodzić za nos bolszewikom, dla których widocznie akcja pokojowa jest tylko komedją, robioną dla propagandy, aby się Polsce od czasu do czasu przypomnąć.

* * *

Konferencje na temat przygotowania odpowiedzi bolszewikom trwały przez cały dzień wczorajszy. Minister Patek odbył konferencję u Naczelnika Państwa razem z p. prezydentem ministrów Skulskim i gen. Sosnkowskim. Wieczorem tekst odpowiedzi ustalono. Będzie ona wysłana dziś w nocy. (Ogłosiliśmy jej tekst przedwczoraj. Red.).

Ruchy robotniczo-rewolucyjne w Skandynawji.

(Od naszego korespondenta).

Kopenhaga w marcu 1920.

Chociaż państwa skandynawskie nie zaznały cierpień wojennych, chociaż wzbogacały się kosztem krajów krwią ociekających nie ominęły wewnętrznych wstrząsów, nie potrafiły zatrzasnąć drzwi przed napierającą z sąsiedztwa rosyjskiego falą przewrotową.

W Szwecji skończył się dopiero co ostry dwumiesięczny strajk w przemyśle metalurgicznym w sposób kompromisowy. Robotnicy otrzymali 10 proc. podwyżki. Skutkiem konfliktu stracili pracujący najmniej 27 miljonów koron szwedzkich.

Agitacja wcisnęła się w karne dotąd szeregi wojskowe i grozi rozprzężeniem armji. Ochotnicy zgłaszają się pod sztandary aby w mundurach prowadzić agitację i zdobyte wiadomości wojskowe wykorzystać w usługach przewrotu. W niektórych pułkach

3

Pojęcie tragizmu u Słowackiego.

(Dokończenie).

Fizyczna brzydota Ryszarda stanowi jakby fatalistyczny rys charakteru, pchający go na drogę zbrodni. Słowacki, pozbawiwszy Balladyny tej siły wewnętrznej, musiał ją zrównoważyć czemś innem. Gdy więc Ryszarda popycha do wielkości samo dążenie wewnętrzne, decyzją Balladyny obok zadatków wewnętrznych determinują czynniki zewnętrzne. Mianowicie prowokuje ją los i stawia w sytuacjach trudnych. Oto stworzona na wielką panią, rodzi się pod strzechą wiejską. Gdy uśmiecha jej się szczęście, los przeznacza Kirkora prostej Alinie, której tak dużo nie trzeba do szczęścia. Balladyna znajduje się w prawdziwej kolizji, bo albo przezwycięży pokusy i wejdzie na drogę cnoty, albo przyjmie wyzwanie losu i stawi dumnie czoło wszystkim przeciwnościom.

Obok wspólności motywów, można również wykazać wiele ideowego pokrewieństwa z „Makbetem“ i „Snem nocy letniej“. Z tego ostatniego zwłaszcza utworu przyswoił sobie Słowacki myśl Szekspira o człowieku, jako o istocie słabej, która silniej ulega namiętnościom niżli to rozum przyznać skory.

Wpływ więc Szekspira na myśl Słowackiego był potężny i stał się fundamentalnym składnikiem jego poglądu na świat. Wyraziwszy się silnie w Balladynie, uległszy pewnej ewolucji w Anhellim, ideologja Szekspira znika u Słowackiego na pewien czas w okresie Lilli Wenedy. Utwór ten stanowi w rozwoju myśli poety jakby ogniwo wtrącone. Tłumaczy się to przemożnym wpływem, jaki w tym czasie wywarł na Słowackim Krasiński. Dawszy się na chwilę zasugestjonować przyjacielowi, Słowacki ulegał jego filozofji bezkrytycznie. Ponieważ zaś Krasiński znajdował się wówczas na przełomie, Słowacki przejął od niego dwa różne i przeciwne systemy. Jeden Herderowski, gdy Krasiński za istotę życia uważał walkę sprzecznych żywiołów i z tego powodu oskarżał przeszłość Polski za jej bezruch i niehistoryczność. Ten system doprowadził Słowackiego do apoteozy siły, potęgi i głośnym odbił się echem w Grobie Agamemnona.

Drugi system Krasińskiego polegał na idei ofiary i żądał od Polski czynu Chrystusowego, śmierci i zagłady narodu, jako warunku nowego zmartwychwstania. Krasiński o tyle był konsekwentny, że wymknocześnie obu systemów nie wyznawał, lecz doszedłszy do pojęcia ofiary Chrystusowej, wyparł się znajomości z Herderem. Mniej konsekwentny okazał się Słowacki. W myśl systemu pierwszego kazał zwyciężać Lechitom, stosując się zaś do systemu drugiego, sprzeniewierzył się teorjom, które przyjmowały asymilację Wenedów z Lechitami, gdyż wymordował wszystkich Wenedów i naród cały skazał na zagładę, jak Krasiński w Legendzie.

Niekonsekwencja to oczywista, wskutek czego krytyka biedzi się z dwoistością żywiołów, zawartych w dramacie, i coraz to innych dobiera kluczy, by wyzwolić zakutą w kształt symbolu myśl poety. — W „Lilli Wenedzie“ więc podstawy tragizmu nie stanowi szekspirowska logika wypadków, lecz szereg patos grecki i nastrój podniosły, który ostania k. architektoniczne.

Elementy szekspirowskiego na świat poglądu odżywają w umyśle poety w okresie „Króla Ducha“ i ulegają ewolucji w kierunku mistycznym. Krwawy Popiel, to brat rodzony Balladyny, z tą różnicą, że przyświeca mu już nie mgliste i domyślne przeznaczenie, lecz jasno skrystalizowana misja, posłannictwo Boże. Kres ich drogi jednakowy, bo zabija ich piorun na zasadzie bezpośredniej interwencji Boga.

W „Królu - Duchu“ uderza idea nowa, myśl o analogji pewnych epok. Zorjan, tyranizowany przez Popiela, obiecuje sobie wzmocnić z nim bój, gdy po latach wstaną z wielką plejadą poetów. Słowacki ma tu na myśli dobę romantyczną i walkę swoją z Mickiewiczem. Powstaje pytanie, czy myśl ta o analogji epok jest nowa, czy tylko stanowi przypomnienie pomysłów wcześniejszych. Idei tej nie przejął poeta od Szekspira, wiemy jednak, że w okresie genewskim rozczytywał się poeta w filozofji niemieckiej. Możliwe, że poznał wówczas Schelinga i jego teorję rozwoju, zastosowaną do estetyki. W każdym razie da się stwierdzić zależność Balladyny od pism estetycznych Schillera. Jakąż bowiem może być geneza takiej postaci, jak Filon? Postać ta świadczy o przezwyciężeniu przez poetę skrajnego romantyzmu — fantastyki i dramatyzowania życia przez wyszukiwanie sztucznych kolizji. Zachęcać do tego mógł go Mickiewicz, który wprowadzając do swej epopeji oryginalną postać Hrabiego, dawał dowód, że z humorem traktuje grzechy swojej młodości. Z tem wszystkiem jednak Filon wyraża pewną koncepcję filozoficzną, która z całością dramatu musi pozostawać w pewnym logicznym związku. Słowacki wprawdzie przygotowywał czytelnika na anachronizmy, —

istnieją już faktycznie zakapturzone Rady robotnicze i żołnierskie i czekają tylko na sygnał, aby objąć władzę. Rząd czyni ze swej strony, co może: skrócił czas ćwiczeń, zmniejszył ilość poborowych i zniósł ograniczenia żywnościowe. Czy te środki przydadzą się na co?...

W Norwegji wzrasta wrzenie rewolucyjne i tzw. „syndykaliści“ dochodzą do głosu. Sfery handlowe w Chrystjanji udzieliły niedawno moskiewskiemu „Centrosojuszowi“ znaczniejszego kredytu i tem ośmieliły jeszcze bardziej radykalistów. Nie należy zapominać, że coraz silniej wysuwa się na czoło nazwisko słynnego podróżnika Nansena, który z ramienia koalicji ma zostać prezesem komisji dla zbadania stosunków w Rosji. Nansen uchodzi też za zakulisowego inicjatora polityki pojednawczej względem bolszewików, polityki mającej pogodzić Lloyda Georgeta z Leninem! W każdym razie jego wpływy w Londynie zrobiły swoje!... Ciekawa rzecz, że szwedzki odkrywca, Sven Heddin, nasadzał chwilami w czasie wojny pikelhaubę i w niej udzielał Polsce nauk, — a norweski Nansen, wsławiony odsłonięciem tajników, spowijających okolice arktyczne — wdział rosyjską czapkę frygijską!...

Jeszcze gorzej, niż w Szwecji i Norwegji, dzieje się w Danji, gdzie socjaliści oddawna umocnili się dzięki poparciu „towarzyszy“ z Niemiec i obecnie zostają przelicytowani przez własną lewicę, chrzczącą ich mianem burżujów i pachołków klas posiadających.

Lewica ta pokumała się z „syndykalistami“, czyli domowymi bolszewikami, i obaj sojusznicy dokonali w krótkim stosunkowo czasie zadziwiających rzeczy: wywołali łańcuch strajków i zaburzeń, które zmąciły dostatnie życie duńskie, rozstroili społeczną organizację, narazili Danję na zubożenie i nieznośne bytowanie, w końcu pozbawili Kopenhagę możności zaawansowania na wielki port transitowy dla krajów bałtyckich. Kongres lewicy socjalistycznej i komunistów, odbyty 1. marca w Odense, na wyspie Fyonji, uchwalił coraz ostrzejszą walkę klasową, celem wywołania rewolucji i osiągnięcia upaństwowienia środków produkcji i własności ziemi. Dyktatura proletarjatu ma być jedynie przejściowem ogniwem dla zbudowania nowego porządku. Rozbrojenie Europy umożliwi bezkrwawy przewrót. Oczywiście, kongres zażądał natychmiastowego podjęcia handlowych i dyplomatycznych stosunków z Rosją.

Faktem jest, że skandynawscy komuniści, licząc się z ograniczeniem lub opadnięciem ruchu strejkowego, starają się doprowadzić do zastanowienia pracy w poszczególnych działach przemysłu drogą bojkotu, obstrukcji i sabotażu. Duńscy syndykaliści uważają terror za jedyny środek. Ich wpływ odbił się najbardziej na stowarzyszeniu młodzieży „Ungdoms Forband“. Skandynawscy maksymaliści idą ręka w rękę z centrum komunistycznem w Rotterdamie.

Bolszewizm leninowski, znajdując silną zaporę w Polsce dla przedostania się do Europy, obiera za podstawę operacyjną kraje skandynawskie i ztamtąd idzie dalej rozmaitemi ścieżynami. Na objawy te należy baczną zwracać uwagę, zwłaszcza, że duńscy Folmery, Hanseny i Martini'owie, którzy dostawali się do ojczyzny swojej z Rosji z czerwonym krzyżem przez front polski i doznali słusznych nieprzyjemności, wskazanych zwykłą ostrożnością, za co w pismach kopenhagskich narobili gwałtu, okazali się w odczytach i rozmowach gloryfikatorami raju moskiewskiego.

---o---

trudno jednak sądzić, by on mógł na serjo dopuszczać anachronizmy z uszczerbkiem dla jedności akcji. Filon więc musi być czemś więcej, niźli aluzją do sentymentalizmu XVIII. w. Na koncepcję Filona wpłynęła rozprawa Schillera o naiwnej i sentymentalnej poezji. Wedle niego, poeta jest albo naturą, albo natury szuka, a stosownie do tego jest poetą sentymentalnym albo naiwnym. Człowiek żyjący na łonie natury, jest istotą harmonijną, jednolitą, człowiek kultury istotą rozdwojoną, do jedności dążącą. Rozwój więc dąży do restytucji tej epoki, która żyje w naszem sercu, jako wspomnienie wieku złotego.

„Natura czyni człowieka zgodnym z sobą, sztuka rozdziela go i rozdwaja, do jedności zaś powraca on z pomocą ideału“.

Przedstawiając w Balladynie zmierzch epoki sielankowej, balladowej, czyli złotego wieku, Słowacki korzystał z poglądów Schillera i wprowadził do utworu Filona, jako signum temporis. Jego sentymentalizm świadczy o niezgodności człowieka z naturą. Harmonja wewnętrzna — jak mówi Schiller — nie jest dla niego faktem, lecz żyje poza nim, jako myśl i ideał. Z tego stanowiska można również zrozumieć rolę Goplany i przyznać rację Nehringowi, że Słowacki w malowanych przez się czasach odległych upatrywał analogję do rynie przełomowej epoki romantycznej. Po cóż bowiem kazał poeta odlatywać Goplanie na północ, odmalowaną w barwach Syberji, gdy ptaki w czas jesieni odlatują na południe?

Dr Henryk Życzyński

---o---

Niemcy przygotowują powstanie w Gdańsku.

Niesłychany terror niemiecki na Mazowszu pruskiem uniemożliwia plebiscyt.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Gdańsk 5 kwietnia 1920.

W Gdańsku daje się zauważyć silna akcja przygotowawcza Niemców celem wywołania **powstania zbrojnego przeciw Polakom i Anglikom.** Niemcy utrzymują swe biuro wywiadowcze w Gdańsku i tajemną stację radjotelegraficzną, która przejmuje wiadomości z Berlina. Niemcy rozporządzają wielką ilością broni ukrytej a pozostawionej przez wojska niemieckie.

Na terenie plebiscytowym mazurskim Niemcy stosują wobec ludności niesłychany teror. Cała administracja niemiecka pozostała prawie nienaruszona, zmieniła tylko umundurowanie. Jest „Sicherheitswehr“, jest żandarmerja, policja, urzędnicy wszelkich dykasterji, wogóle wszystko pozostało jak za najlepszych czasów niemieckich. Administracja niemiecka otrzymuje najwyższe rozkazy z Królewca. Siła aljantów na Mazurach jest wprost śmieszna. Liczy dwa bataljony: jeden angielski i jeden włoski. W miastach widzi się jeszcze żołnierzy aljanckich, ale po wsiach ich zupełnie nie ma, wskutek czego **Niemcy mogą całkiem swobodnie mordować Polaków rozbijać zgromadzenia terorycować ludność.**

Kiedy się jakiś działacz polski pokaże na wsi, lub w miasteczku, zaraz go obstępuje bojówka niemiecka krzyczy „Verfluchte Polaken, weg!“ bije pałkami w oczach straży niemieckiej, która się temu z uśmiechem przypatruje. **Komisja aljancka twierdzi, że jest bezsilna bo nie ma żołnierzy.**

W takich stosunkach **nie może być mowy o plebiscycie.** Ludność jest steroryzowana, zastraszona i **jedynie wyrzucenie całej administracji niemieckiej i różnych straży może zagwarantować bezstronność plebiscytu.**

---o---

Z chaosu ukraińskiego.

Wczorajsza „Hromadśka dumka“ rozwodzi się w obszernym artykule nadesłanym z Warszawy, nad chaosem, jaki panuje wśród polityków ukraińskich i członków rządu „ukraińskiej narodnej republiki“: „Rozbicie armji ukraińskiej w listopadzie ubiegłego roku — pisze „Hrom. dumka“ — doprowadziło do tego, że dyktatura „zachodniej części ukr. nar. republiki“, „dyrektorjat ukr. nar. republiki“ i prawie wszyscy jego ministrowie, a z nimi niezliczeni urzędnicy, politycy, żurnaliści, kooperatyści i zwyczajni obywatele całej Ukrainy znaleźli się, wbrew woli, poza Ukrainą we wszystkich ośrodkach Europy“. „Chorobliwa, niebezpieczna atmosfera emigracji — pisze dalej — doprowadziła do tego, że rozrzuceni po całej Europie Ukraińcy rozpadli się niebawem na mnóstwo drobnych i wzajemnie, aż do niekulturalności, wrogich partji, z tak różnymi programami zdobycia państwowej niezależności, że teraz już mało kto wyznać się może w tym „klekocie“ haseł, wzajemnych wymyślań i obwiniań“. „Nikt obecnie nie wie, gdzie przebywa prezydent ministrów Mazepa i towarzysz ministra dr. Makuch, po co i dopóki włóczyć się będą po świecie panowie „ministry“ Martos i Bezpałko i gdzie jest reszta ministrów?“ „Tak samo całkiem nieznaną, a bardzo różnorodną jest polityka każdej z osobna zakordonowej misji „ukr. narodnej republiki“. Jedni z nich (Warszawa) szukają za wszelką cenę i zupełnie bez kontroli Ukrainy w Polsce, o innych, są niektóre poważne przyczyny sądzić, że bliższe im porozumienie nawet z bolszewikami, niż z Polską. Doszło do tego, że każdy przedstawiciel rządu „ukr. narodnej republiki“ za kordonem prowadzi swoja politykę, informuje świat, jak sam chce, prowadzi pertraktacje, z kim i jak chce i gospodaruje majątkiem państwowym, jak sam chce. Nad wszystkiem tem rozwinęła czarne swoje skrzydła jak największa tajemniczość, a ta znowu rozbija do reszty naszą jedność. Wyznać się w takim chaosie i sprawiedliwie osądzać pojedyncze wypadki jest prawie niemożliwem“.

W końcu zajmuje się „Hrom. dumka“ współdziałem wojsk ukraińskich w walkach na froncie podolskim przeciw bolszewikom i tak pisze: „Ten fakt tak ważny, że cały naród ukraiński ma prawo i musi się domagać od głównego atamana oświadczenia, czego „dogadał“ się jego rząd z Polską, skoro wojska ukraińskie operują w związku z armją polską. Zapowiedziane i spodziewane już w pierwszej połowie ubiegłego miesiąca uznanie przez Polskę niezależności Ukrainy nie spełniło się, chociaż warszawscy dyplomaci ukraińscy, nie mając do tego żadnego prawa, przyznali Polsce całą „zachodnią część ukr. narodnej republiki“. „Czemu tak zawzięcie milczy warszawska misja ukraińska o swoich pertraktacjach z Polską? — pisze dalej „Hrom. dumka“. To publiczne zapytanie musi postawić głównemu atamanowi „zachodniej części ukr. narodnej republiki“ tem bardziej, że w taki niejasny taniec chce główny ataman prowadzić teraz ostatnią do boju zdolną wojskową jednostkę naszej armji jabłoniewską brygadę. Jak długo nie ma porozumienia między przedstawicielami „ukr. narodnej republiki“ i „zachodnią częścią ukr. nar. republiki“ i jak długo nie będzie wiadomo dokładnie, czy może wą jest sprawiedliwa zgoda Ukrainy z Polską, czy zawarto umowę między gen. Pawlenką a „armją galicyjską“ i na jakiej umowie miałaby jeszcze i ta brygada stanąć do boju o niezależność Ukrainy tak długo co najmniej wszyscy galic. Ukraińcy stać będą niewzruszonym murem między atamanem Petlurą a jego tajemniczymi dla nas zamiarami“...

---o---

ULGI DLA MIESZKAŃCÓW KAMIEŃCA.

Mieszkańcom Kamieńca nie było wolno wychodzić z domu na ulicę po godz. 6 wieczorem. Od 1 kwietnia władze wydały pozwolenie chodzenia po ulicach do godz. 9 wieczorem.

Sejmowa komisja konstytucyjna.

Warszawa. (Pat) Poseł Rataj, przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej, zwołał posiedzenie tej komisji na dzień 16 kwietnia 1920, o godzinie 3 po południu, w gmachu sejmowym w Warszawie.

---o---

Komisja międzynarodowa na Spiszu i w Orawie.

Warszawa. (Pat) Jak donosi „Kurjer Warszawski“, wyjechała z Cieszyna delegacja komisji międzynarodowej na Spisz i do Orawy. Zapowiedziano w Trzcianie konferencję, z udziałem przedstawicieli rządu czeskiego, w sprawie administracji obszarów tamtejszych, aż do czasu ukończenia plebiscytu.

Jak donosi „Kurjer Warszawski“, przedstawiciel rządu polskiego, gen. Latinik, wręczył osobiście przewodniczącemu komisji międzynarodowej, hrabiemu Manneville'mu, notę, w sprawie konieczności stałego pobytu międzynarodowej podkomisji na Spiszu i Orawie.

---o---

Liga narodów radzić będzie o Gdańsku i jeńcach syberyjskich.

Londyn. (Pat) Havas. Liga narodów zbierze się dnia 9 b. m. w Paryżu. Przedmiotem obrad będzie sprawa Armenji, wybór przedstawicieli miasta Gdańska, oraz powrót do ojczyzny jeńców, przebywających na Syberji.

---o---

Mimo naszych protestów

koalicja zaczęła plebiscyt wśród terroru czeskiego i ogłasza krzywdzące nas warunki głosowania.

Cieszyn. (Pat.) Nagle i niespodzianie ogłosiła międzynarodowa komisja plebiscytowa w Cieszynie za pośrednictwem Cz. B. Pr. **warunki głosowania** i łączące się z nimi przepisy wykonawcze. Ogłoszenie to nastąpiło w chwili, gdy rada narodowa, reprezentująca całą polską ludność Śląska cieszyńskiego, powzięła jednomyślnie uchwałę, **protestującą przeciwko plebiscytowi** przy obecnych stosunkach bezpieczeństwa, panujących w Zagłębiu węglowem. Stanowisko to rady narodowej jest zgodne ze stanowiskiem wszystkich kompetentnych czynników w Warszawie, a w szczególności sejmowej komisji dla spraw zagran., która wezwała rząd, aby delegat rządu w Cieszynie stanowczo oparł się ustaleniu jakiegokolwiek terminu, dopóki nie będą zapewnione warunki bezpieczeństwa dla ludności polskiej. Te warunki dotychczas nie zostały zapewnione, a mimo to komisja plebiscytowa dziś ogłasza ustawę o głosowaniu, w której określa termin wystawienia list wyborczych na dzień 30. kwietnia. Pozatem oficjalne warunki głosowania okazują wyraźną tendencję faworyzowania Czechów. Prawo głosowania będzie przysługiwało wszystkim osobom, które uzyskały prawo obywatelstwa **rzeczypospolitej czesko-słowackiej**, osobom zaś które uzyskały obywatelstwo polskie tylko o tyle, o ile pochodzą z dawnego **zaboru austrjackiego**. Natomiast wykluczone są od głosowania wszystkie osoby, posiadające obywatelstwo polskie zaboru pruskiego i rosyjskiego. Po stronie czeskiej występuje okrągło 13 miljonów ludności całego państwa, gdy po stronie polskiej mniej więcej 4 miljony Polaków z Galicji i Śląska Ciesz. Artykuł 7 zawiera przepis, że nieobecność na terenie plebiscytowym, spowodowana służbą w armjach ententy, nie będzie brana w rachubę.

I ten przepis faworyzuje Czechów, jeżeli się uwzględni, że Czesi tworzyli legjony, które są uważane za część armji ententy. Prawda, że i my mamy naszych Hallerczyków, ale myśmy tworzyli także legjony własne, którym ten przywilej nie będzie przysługiwał. Dlatego najracjonalniejszem byłoby by komisja sojusznicza nieobecność spowodowaną służbą wojskową uważała za nieobecność, która na prawo głosowania niema żadnego wpływu.

Warunki głosowania w Księstwie Cieszyńskiem.

Cieszyn. Pat) Warunki głosowania ogłoszone przez Cz. B. P. są następujące:

Art. 1. Na terytorjum stanowiącem Księstwo Cieszyńskie w dniu 1. sierpnia 1914 jakoteż na obszarach Spiszu i Orawy oznaczonych przez radę najwyższą, poddani b. monarchji austro-węgierskiej, którzy już nabyli prawo obywatelstwa polskiego albo ci, których prawo obywatelstwa nie jest jeszcze określone, będą powołani według poniżej oznaczonych warunków do oświadczenia w drodze głosowania, czy pragną być połączeni z Polską, czy też z państwem czesko-słowackiem.

Art. 2. Będą mieli prawo głosowania wszyscy poddani bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 20 w dniu 1. stycznia 1919, a którzy posiadają następujące warunki: a) Prawo przynależności na obszarach objętych plebiscytem, uzyskane przed 1. sierpnia 1914, b) Miejsce zamieszkania albo też miejsce istotnego pobytu na tymże obszarze przed 1. sierpnia 1914.

Art. 3. Posiadanie prawa przynależności według art. 1. ma być udowodnione przez przedłożenie świadectwa przynależności według § 32 i 33 austr. ustawy z 3. grudnia 1863 dzup. Nr. 105 Świadectwo winno wymienić datę, w której otrzymano prawo przynależności i ma być wydane bezpłatnie i bez stempla.

Art. 4. Osoby nie posiadające prawa przynależności, mają udowodnić, że istotnie mieszkali także na terytorjum wyżej oznaczonem przed 1 sierpnia 1914. To miejsce zwykłego i prawdziwego pobytu z przed 1 sierpnia 1914 będzie mogło być udowodnione zapomocą wszystkich środków dowodowych z przed 1 sierpnia 1914, które to środki dowodowe są ustanowione do prowadzenia list głosujących i dla orzeczenia w sprawie rekursów, dotyczących tych list, które w ostatniej instancji wysoka komisja międzynarodowa uzna wystarczające.

Art. 5. Sprawowanie urzędu publicznego, albo też prawo przynależności, nabyte wskutek sprawowania takiego urzędu, stosownie do paragrafu 10 ustawy austr. o prawie przynależności z 5 grudnia 1895 dz. u. p. Nr. 222 nie będzie uznane za wystarczające do uprawnienia do głosowania.

Art. 6. Nie będą uprawnione do głosowania osoby, ktore aczkolwiek posiadają „prawo przynależności z przed 1 sierpnia 1914, odjechały potem w zamiarze porzucenia tej prowincji.

Art. 7. Nie będą uprawnione do głosowania osoby, które przebywając stale i zwykle przed 1 sierpnia 1914 na obszarach podlegających plebiscytowi przebywały także poza tymi obszarami w okresie następującym po powyższej dacie i powróciły na ten obszar tylko z chęci wzięcia udziału w plebiscycie. Na się wyższą będzie się można powoływać w celu uzyskania uprawnienia do głosowania tylko wtedy, gdy osoby interesowane dadzą dowody swego przywiązania do prowincji, jakoteż że się w tejże osiedliły co najmniej na 5 lat przed 1 sierpnia 1914, albo też dadzą jakiekolwiek inne dowody nie podlegające wątpliwości że zamierzają uczynić tę prowincję miejscem zwykłego pobytu. Nie będzie się brało w rachubę nieobecności po dniu 1 sierpnia 1914 i jeżeli nieobecność usprawiedliwiona będzie tem, że osoby domagające się prawa głosowania służyły w jednej z armji państw ententy.

Art. 8. Wykluczone są od prawa głosowania: 1) osoby, którym prawo obywatelstwa zawieszono i które były pozbawione praw obywatelskich w sposób zgodny z ustawą; 2) osoby skazane za zbrodnie, albo usiłowane zbrodnie, jakoteż za przekroczenia kradzieży, oszustwa i sprzeniewierzenia i współdziałanie w jednem z wymienionych przestępstw; 3) osoby skazane za zbrodnie albo przekroczenia przeciw obyczajom wedle paragrafów 125, 127, 128, 129; 131; 132 i 512 ust. austr.; 4) osoby, które dopuściły się świadomie nadużyć przy układaniu list osób dopuszczonych do głosowania, przekupstwa albo oszustwa z okazji czynności, dotyczących plebiscytu; 5) osoby, które począwszy od dnia 1 stycznia 1917 były więcej jak dwukrotnie skazane sądownie na karę aresztu za pijaństwo według austr. kodeksu karnego, lub innych austr. przepisów prawnych, jakoteż osoby skazane za żebractwo.

Art. 9. Zarządzenia, wymienione w paragrafach 2), 3), 5) poprzedniego artykułu, pociągną za sobą wykluczenie od prawa głosowania tylko o tyle, o ile nie są następstwem ostatecznego wyroku.

Art. 10. Osoby skazane za przestępstwa, wymienione w ustępach 2) i 3) Art. 8., które jednak zostały zrehabilitowane, będą brały udział w głosowaniu.

Art. 11. Osoby skazane za przestępstwa polityczne przed dniem 3 listopada 1918, będą miały prawo głosowania. To samo dotyczy osób, skazanych po tym dniu za przestępstwa polityczne z wyjątkiem osób, skazanych za przestępstwa, przewidziane w ustępie 4) art. 8.

Art. 12. Nikt nie będzie mógł rozporządzać więcej niż jednym głosem.

Art. 13. Każdy będzie głosował w gminie, w której przebywa, wzgl. do której przynależy. Zmiana miejsca pobytu, albo przeniesienie się z listy przynależności w jednej gminie do drugiej gminy, leżącej na obszarze plebiscytu, nie może być uważane za przyczynę, wykluczającą od głosowania osoby, posiadające prawo do tego stosownie do art. 1. Osoby, posiadające prawo głosowania w pewnej gminie tytułem przynależności do tejże, mieszkające w innej gminie, będą musiały w chwili układania listy oświadczyć, w której gminie mają zamiar głosować. Prawo głosu ma być wykonane w gminie w której głosujący stale przebywał w dniu 1 stycznia 1920, wzgl. w gminie, w której jest zapisany w owym dniu w spisie ludności.

Art. 14. Prawo głosowania można wykonać tylko osobiście. Żadne pełnomocnictwo i zastępstwo nie będzie dopuszczone.

Art. 15. Wynik głosowania będzie ustalony w gminie stosownie do większości głosów w danej gminie.

Art. 16. Dnia plebiscytu będzie ogłoszona w krajowych pismach urzędowych, jakoteż drogą obwieszczeń we wszystkich gminach obszarów, podlegających plebiscytowi, a to przynajmniej na 3 tygodnie naprzód.

Art. 17. Władze gminne są obowiązane spisać na specjalnych listach osoby uprawnione do głosowania w porządku alfabetycznym. Karty głosowania muszą być sporządzone do dnia 30 kwietnia 1920, i to najmniej w dwóch egzemplarzach. — Podpisani Wilton, Manneville, Jamada.

Poseł niemiecki w Warszawie.

Warszawa. (Pat) Jak donosi „Kurjer Poranny", oczekiwane jest przybycie w najbliższych dniach do Warszawy posła niemieckiego, hr. Oberndorfa.

Przyjęcie posła polskiego w Finlandji.

Warszawa. (PAT.) Dnia 24 marca został przyjęty przez prezydenta rzeczypospolitej finlandzkiej Stahlberga nowy poseł polski w Helsingforsie dr. Michał Sokolnicki.

Jugosławja i Włochy doszły do porozumienia.

Wiedeń. (PAT.) „Wr. Allg. Ztg." z Rzymu. Między Nittim a Pasiczem przyszło do porozumienia w kwestji adrjatyckiej. Włochy otrzymają Rjekę, Volosce i Abbazję, a Jugosławja Skutari.

Rokowania rumuńsko-bolszewickie odwlekają się.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Komp. z Londynu. Z Moskwy donoszą, że aż do 5 kwietnia nie nadeszła odpowiedź rumuńska na propozycje pokojowe rządu sowieckiego. Zdaje się tedy wątpliwem, czy misja rumuńska odjedzie do Charkowa.

—o—

Marsz francuski ma wymusić wykonanie traktatu.

Paryż. (Pat) Havas. Omawiając ostatnią notę rządu niemieckiego, „Temps" podkreśla, iż Niemcy dopuściły się pierwsze czynu wrogiego, wysyłając oddziały wojskowe do pasa neutralnego. Francja zajmując miasta niemieckie, nie zamierza przekroczyć praw, nadanych jej przez traktat pokojowy. Dażeniem Francji jest uzyskanie — z zachowaniem solidarności względem sprzymierzeńców — środków, które zmuszą Niemcy do poszanowania warunków traktatu pokojowego, gwarantujących pokój. W tych działaniach swoich Francja spodziewa się uzyskać to poparcie, na jakie zasługuje.

Francja tłómaczy krok swój sprzymierzeńcom.

Lyon. (PAT.) Rząd francuski polecił swoim reprezentantom zagranicą przedstawić rządom państw zarządzenia Francji wydane z powodu wkroczenia Reichswehr do strefy neutralnej.

NIEMCY PROTESTUJĄ I GROŻĄ.

Paryż. (Pat). Havas. Dziś rano niemiecki charge d' affaires wręczył prezesowi ministrów p. Millerandowi notę swego rządu z wyrażeniem protestu przeciwko okupowaniu nowych miast niemieckich przez wojska francuskie. Nota domaga się uznania prawa Niemiec do przywrócenia spokoju w prowincjach niemieckich, odpiera zarzut pogwałcenia traktatu pokojowego, dodając, iż nawet pogwałcenie takie nie usprawiedliwiałoby (!) stosowania przemocy, a wreszcie wykazuje, że absurdem jest twierdzenie, jakoby obecność oddziałów Reichswehru w okręgu Ruhr stanowiła pogróżkę, skierowaną przeciwko Francji, której rząd powinien był odnieść się w tym wypadku do procedury międzynarodowej. Końcowy ustęp noty zaznacza, że okupacja miast niemieckich przez Francję pociągnie za sobą poważne skutki polityczne i ekonomiczne.

W FRANKFURCIE STARCIA MIĘDZY FRANCUZAMI A LUDNOŚCIĄ.

Berlin. (Pat.). Wolff. We Frankfurcie przyszło dzisiaj kilkakrotnie do starć między ludnością a wojskami okupacyjnemi. W południe miało miejsce starcie przed odwachem, gdzie zabito wiele osób, a 30 raniono.

50.000 WOJSKA FRANCUSKIEGO W RUHR

Lyon. (Pat.). „Petit Parisien“ oblicza wojska francuskie, które rozpoczęły okupację, na 50.000 ludzi.

POJEDNAWCZE OŚWIADCZENIE RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż. (Pat.). Hawas. Millerand wystosował do Meyera notę, w której oświadcza, że rząd francuski, który zawsze okazywał chęć do utrzymania ścisłego porozumienia ze sprzymierzeńcami, a nieraz nawet podporządkowywał swoje stanowisko koalicji, był zmuszony naruszeniem postanowień traktatu i złamaniem słowa przez rząd niemiecki do wystąpienia czynnie. Nota dodaje, że rząd podjął te kroki w interesie nie tylko Francji, ale i w interesie ogólnym i przypomina Niemcom przyrzeczenie co do opróżnienia obsadzonych miast, skoro tylko nastąpi uspokojenie w Zagłębiu. Nota kończy się zapewnieniem, że Francja życzy sobie nawiązać normalne stosunki z Niemcami na podstawie układów gospodarczych.

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI WŁADYWOSTOK.

Nowy Jork. (Pat.). Hawas. Po szeregu zaciętych walk Japończycy zajęli Władywostok.

STARCIA W JEROZOLIMIE MIĘDZY ŻYDAMMI I MAHOMETANAMI.

Wiedeń. (Pat.). B. K. z Londynu. Z Kairu donoszą, że w poniedziałek wielkanocny przyszło ponownie w Jerozolimie do starć między żydami a mahometanami. Położenie jest poważne. Udzielanie pozwoleń na przejazd do Palestyny i Egiptu wstrzymano. Wojska odesłano na zachodni brzeg Kanału sueskiego.

—o—

Denikin wyjechał, Wrangel jego następcą.

Paryż. (Pat) Radjo. Generał armji ochotniczej desygnował gen. Wrangla na najwyższego szefa wojsk, które prowadzą jeszcze walki na odcinku południowej Rosji. Generał Denikin odjechał do Konstantynopola na pokładzie angielskiego kontrtorpedowca.

Nowe obciążenie dzienników polskich.

W osobnym artykule pt.: „Nowe opłaty pocztowe“ podajemy wysokość opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych w Królestwie Polskiem, Małopolsce i na kresach wschodnich, obowiązujących od 16. bm. Nowe opłaty są o wiele wyższe od dotychczasowych i obciążą bardzo znacznie budżet dzienników, które z konieczności korzystać muszą bardzo wiele z poczty, telegrafu i telefonu. Za list zwykły płacić się będzie 50 fen., za pocztówkę 25 fen., za list zagraniczny 1 mk., za polecenie listu zagr. 1 mk. Za telegramy: taksą zasadniczą 2 mk., a od słowa 50 fenigów, czyli za dziesięć słów 7 marek, tj. 10 koron, zamiast 60 hal. (tyle płaciło się przed wojną za telegram o 10 wyrazach).

Opłaty telefoniczne podskoczyły też bardzo znacznie. Największem obciążeniem dzienników są opłaty za przesyłkę gazet. Przed wojną płaciło się za markę gazetową 2 hal. czyli mniej więcej 50 hal. miesięcznie — podług nowej taksy opłacać mają dzienniki, wychodzące jednorazowo dziennie 15 proc. od miesięcznej ceny prenumeraty, czyli 3 marki, tj. 4 kor 28 i pół hal. a więc pismo ekspedjowane na pocztę (pod opaską i w paczkach) 5000 egzemplarzy dziennie płacić będzie zamiast miesięcznie 2.500 kor. podług nowej taryfy 21.425 kor., a rocznie zamiast 30.000 kor., kwotę 257.100 kor., czyli, że sama podwyżka za przesyłkę dziennika stanowić będzie dla jednego dziennika rocznie 227.100 kor., a doliczając do tego podwyżkę za opłatę listów, telegramów i rozmów nowy haracz nałożony na dzienniki przez ministerstwo poczt i telegrafów wyniesie rocznie około 400.000 kor.

Na całym świecie, w dobrze zrozumianym interesie publicznym, któremu przecież służą dzienniki wszystkie państwa czyniły i czynią największe ułatwienia — tak dzieje się wszędzie — niestety, z wyjątkiem Polski. U nas nie ma wcale tego zrozumienia i w sferach decydujących nie doceniają doniosłości prasy. Zamiast ułatwień, spotykają się dzienniki wyłącznie tylko z utrudnieniami na każdym kroku i jakkolwiek wykluczamy, aby to było intencją sfer decydujących, ale w rezultacie wszystko wygląda tak, jakoby zależało na gnębieniu prasy, utrudnianiu jej spełniania swych zadań, a nie na popieraniu prasy, co jest przecież prymitywnym obowiązkiem każdego rządu.

Nie wątpimy, że przeciw najnowszym rozporządzeniom ministerstwa poczty i telegrafu wystąpi jednomyślnie cała prasa we wszystkich dzielnicach Polski, a szczególnie prasa lwowska, która bardziej jeszcze, aniżeli prasa polska w innych dzielnicach ma do walczenia z ogromnemi trudnościami.

W najbliższych dniach przybyć ma do Lwowa premjer ministr. p. Skulski, będziemy więc mieli sposobność przedstawienia mu rozpaczliwego wprost położenia, w jakiem znajduje się prasa lwowska. Ze strony rządu, pomimo ciągłego upominania się o to, nie uczyniono nic dla ułatwienia nam egzystencji. Nie postarano się o uruchomienie fabryk papieru, skutkiem czego brak tego papieru odczuwać się nam daje bardzo dotkliwie i pociąga to za sobą te konsekwencje, że wydawnictwa dzienników, skazane na sprowadzanie papieru z fabryk niemieckich, austrjackich, czeskich fińskich, płacić muszą ceny bajońskie. Pomimo ciągłych próśb i dopominania się, nie zmontowano dotychczas telefonu między Lwowem a Warszawą, Królestwem Polskiem i Poznańskiem. Od przeszło roku łudzą nas ciągle obiecankami, na serjo jednak nie zrobiono dotychczas w tym kierunku literalnie nic i nie postarano się wcale o to, abyśmy w braku telefonu korzystać mogli przynajmniej z telegrafu.

Jesteśmy zupełnie odcięci od świata. Telefonu niema, telegramy przychodzą z opóźnieniem kilkudniowym, a poczta funkcjonuje niżej krytyki, listy i dzienniki giną lub nadchodzą znacznie opóźnione.

A w dodatku za to wszystko nakładają na dzienniki nowy haracz niesłychany, każą nam za to wszystko płacić dziesięciokrotnie i więcej, karmią nas pięknemi słówkami, obietnicami i frazesami, a w rezultacie wydają rozporządzenia, stojące w rażącej sprzeczności z wszelkiemi zapewnieniami i wychodzące wprost na zrujnowanie dzienników, i co za tem idzie na zmniejszenie się czytelnictwa.

Na połowę maja br. zwołany został do Warszawy wielki zjazd dziennikarski z wszystkich dzielnic Polski. Rozumie się samo przez się, że skoro słuszne postulaty dziennikarstwa polskiego, które podnoszono dotychczas przy najrozmaitszych okazjach, nie zostaną nareszcie uwzględnione, będzie się musiał niemi zająć zjazd i zademonstrować, w jaki sposób traktowane są najważniejsze postulaty dziennikarstwa polskiego, jednego z ważnych czynników w służbie publicznej państwa polskiego. Żadnych ułatwień, ciągle nowe ciężary i utrudnienia, a zauważyć przecież należy, że tu nie chodzi o interes dziennikarzy, czy wydawców, lecz o interes publiczności, szerokiego ogółu, na którym to wszystko się odbija.

Brak telefonu i telegrafu... odbija się na czytelnikach... spóźnionemi wiadomościami. Toż samo marne nad wyraz funkcjonowanie poczty... spóźnione doręczanie dzienników i znikanie ich na poczcie... również to szkoda i strata... prenumeratorów.

Niedostarczanie fabrykom papieru węgla i brak wszelkich ułatwień, umożliwiających uruchomienie tych fabryk, powoduje konieczność sprowadzania papieru z zagranicy i nabywanie go po cenach paskarskich... Szalony wzrost cen papieru wydawnictwa przerzucić muszą przecież na prenumeratorów.

Olbrzymia podwyżka opłaty za pocztową przesyłkę dzienników odbić się będzie także musiała na prenumeratorach...

Zaskoczeni ostatniem rozporządzeniem ministerstwa poczty i telegrafu... występujemy nie w interesie wydawnictw, lecz w interesie publicznym... szerokich sfer ludności tem dotkniętej... na których ta niesłychana podwyżka — to podrożenie drukowanego słowa będzie się musiało odbić.

Rada przyboczna gen. Delegata.

Dnia 7 kwietnia odbyło się w Krakowie, pod przewodnictwem gen. Delegata rządu, dr. Kazimierza Gałeckiego, posiedzenie jego rady przybocznej, w którem wzięli udział członkowie rady przybocznej: poseł inż. Bryl, poseł dr. Diamand, Englisch, Giza, br. Götz-Okocimski, dr. Kuś, poseł dr. Matakiewicz, Obirek, Padło, dr. Stahl, dr. Tertil, Wasung i poseł Witos, oraz referenci.

Obrady rozpoczęto od omówienia spraw sanitarnych w kraju, sprawy wyborów do rad gminnych po wsiach i małych miasteczkach, oraz kwesiji zasiłków wojskowych dla inwalidów.

Następnie rozpatrywano akcję uprawy roli i zasiewów wiosennych, oraz plany obu inspektorów Pomocy rolnej co do kampanji jesiennej.

Omówiono sprawy darów amerykańskich zaopatrzenia ludności w odzież. bieliznę, skóry i inne przedmioty pierwszej potrzeby.

Resztę posiedzenia zajął referat o aprowizacji kraju i wyżywieniu ludności do nowych zbiorów. Uchwalono wnioski zmierzające do usunięcia obecnych braków.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Dyonizego b.; gr. kat. Piatok Welyki. Jutro rz. kat. Ezechiela pr.; gr. kat. Subota wełyka. — Wschód słońca 6·23, zachód 6·46.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek „Noc w Wenecji“, operetka w 3 aktach.
W sobotę o 3 popoł. „Halka“, opera St. Moniuszki — wieczór „Saul król“, dramat.
W niedzielę o 3 pop, „Sułkowski“, tragedja — wiecz, „Eros i Psyche“, opera.
W poniedziałek „Noc w Wenecji“, operetka.

—o—

We Lwowie.

— **Dar narodowy dla J. Piłsudskiego.** Z okazji imienin Komendanta, żołnierze i oficerowie 1. Dywizji Legjonów zebrali przeszło dwieście tysięcy marek (203.138·60, fg. oraz rb. 250·10; 25 karb.; 11 mk. niem. 10 f.; 3½ ob. ost.), które przekazane zostały do kasy głównego Komitetu Daru Narodowego,

— **Gen. delegat dr. Gałecki** powrócił z podróży i objął urzędowanie.

— **Komunikat teatralny.** Dyrekcja teatru uwzględniając potrzeby kształcenia się naszej młodzieży w kierunku muzycznym da **po raz pierwszy** na popołudniowe **przedstawienie dla młodzieży** operę narodową St. Moniuszki p. t. „Halka“ w pierwszorzędnej obsadzie.

— **Sprawy teatralne.** Jak się dowiadujemy, po dłuższej przerwie wystąpi w sobotę w „Pajacach“ p. Stefanja Marynowiczówna w roli Neddy. Nie ulega wątpliwości, że publiczność powita z zadowoleniem ponowne wystąpienie artystki operowej, z której przy odpowiedniej troskliwej pomocy, opera lwowska może mieć wielki bardzo pożytek.

— **Fałszerstwo 100 koronówek.** Policja tutejsza aresztowała na skutek doniesienia jednego z urzędników filji banku praskiego we Lwowie, niższego urzędnika tej instytucji niejakiego Posamenta, który puszczał w obieg świeżo sfałszowane banknoty stukoronowe czeskie. Posament nie chciał wskazać swych wspólników, do których należeć miała jakaś kobieta. Spólnicy wczas ostrzeżeni przez Posamenta, opuścili, zdaje się, Lwów. O... stwo falsyfikatami prowadzone było, jak śledztwo ustaliło, także w Warszawie i tam też wysyłała policja lwowska swoich dwóch inspektorów dla śledztwa, które równocześnie prowadzi i policja lwowska.

— **Aresztowanie przemytnikarza.** Przyłapano niejakiego Mehlera, który przemycał z Czech niestemplowane korony. Skonfiskowano mu 240 tysięcy koron.

W Polsce i na świecie.

— **Polska loterja klasowa.** Pat telegrafuje z Warszawy: Jak donosi „Kurjer Polski“, po uchwaleniu przez Sejm ustawy o polskiej loterji klasowej, loterja ta zaczęła już publicznie funkcjonować i już obecnie wydaje losy do pierwszej klasy. Loterja składa się ze 100.000 losów po 80 marek czyli, że los do 5 klas kosztuje 400 marek. W klasie pierwszej główna wygrana wynosi 120.000 marek, w klasie piątej zaś miljon marek.

— **Aresztowanie.** W Ostapiu koło Grzymałowa, aresztowały władze Stefana Maślaka, sędziego z Bolechowa, za warcholską agitację. Maślaka odstawiono do więzienia w Stryju.

— **Kradzież w wagonie sypialnym.** Policja przemyska wykryła w tych dniach sprawców śmiałej kradzieży, dokonanej przed świętami w wagonie sypialnym pociągu Lwów-Warszawa, tuż obok mostu kolejowego na Sanie. Rabuś skoczył tu do pociągu i skradł leżącą w wagonie sypialnym przy oknie torebkę p. jener. Zaleskiej ze Lwowa, zawierająca papiery wartościowe i biżuterję wartości około 500.000 marek. Sprawca kradzieży jest Tadeusz Dobrowolny, pochodzący ze Stanisławowa. Część biżuterji znaleziono u niego. Aresztowano też jednego ze spólników kradzieży, mianowicie Jana Mikułe

— **Zjazd artystów scen polskich** odbył się w Warszawie w tych dniach. Obrady trwały 3 dni. Związek artystów scen polskich liczy obecnie 1400 członków. Na ostatnim zjeździe ustanowiono minimum gaży na 2500—3000 mk. maximum 9000 mk. W razie wynagrodzenia aktora od występów, nie może on otrzymywać mniej niż 100 mk. dziennie. Związek postanowił również bojkotować (?) aktorów, którzy nie zapiszą się do związku. Ustalono również sprawę kostjumów; toalety współczesne mają być w połowie opłacane przez dyrekcję i stają się własnością aktora. Pracownicy sceniczni na wypadek choroby, jak również kobiety w okresie macierzyństwa muszą pobierać pełne wynagrodzenie i mieć zapewnioną ze strony dyrekcji pomoc lekarzy specjalistów. Opracowano wreszcie kontrakt reżyserski, ustalający warunki i stopę wynagrodzenia za reżyserowanie sztuk.

— **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł w 52 r. życia, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Walerjan Klecki.

— **Okradzenie kościoła.** Z Krakowa donoszą nam: W Wielką sobotę tj. 3. bm. niewyśledzony dotąd sprawca zakradł się do ołtarza kościoła OO. Karmelitów na Piasku i podczas nabożeństwa skradł wota wartości przeszło pół miljona koron.

— **Miejscowa komisja szacunkowa** w Jaworowie, Przemyślu, Rohatynie i Starym Samborze dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa Polskiego na terytorjum gmin powiatów odnośnych w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe.

Nowa Polska Placówka Handlowa. Onegdaj dokonano poświęcenia nowej placówki handlowej polskiej w dotychczasowym lokalu p. Ihnatowicza przy ulicy Hetmańskiej l. 6. — Jest to perfumerja, skład przyborów toaletowych, farb i artykułów gospodarczych. — Właścicielem nowej firmy jest p. Bogdan Bohosiewicz, długoletni dysponent firmy „Piotr Mikolasch i Ska". Aktu poświęcenia dokonał ks. Kajetan Amirowicz, kanonik kapituły ormiańskiej. — Na uroczystości tej zjawili się współpracownicy firmy „Mikolasch i Ska" oraz liczne grono przyjaciół p. Bohosiewicza. Przemówili w gorących słowach do szefa nowej firmy ks. kanonik Amirowicz i właściciel firmy „Mikolasch i Ska", p. Andrzej Romaszkan. — Otwarciu nowej placówki handlowej towarzyszą serdeczne życzenia licznych przyjaciół, których sympatję potrafił sobie zaskarbić w ciągu długiego okresu mrówczej swej pracy dla dobra przemyslu polskiego p. Bohosiewicz.

Sklepy i jatki miejskie oraz sprzedaże ziemniaków na placach targowych będą w niedziele stale zamknięte w myśl obowiązującej obecnie ustawy. 2523

—o—

Nadesłane.

„Kiermasz" urządzony dnia 21. marca przyniósł czystego dochodu 9·500 koron, które komitet na czele z panią Neumanową przeznacza na wsparcie dla rodzin inteligencji zubożałej wskutek wypadków wojny.

Komunikaty.

Na walnem zgromadzeniu członków „Koła muzycznego" uchwalono podwyższyć wpisowe na 10 mk. p. i wkładki miesięczne na 10 mk. od 1 kwietnia począwszy. Natomiast w myśl układu z „Gazetą muzyczną" będą otrzymywali członkowie „Koła" bezpłatnie to czasopismo, jedyne obecnie w Polsce. Sezon w „Kole" potrwa do czerwca i obejmie jeszcze wieczory Chopina, nowoczesnej pieśni niemieckiej, Czajkowskiego, Skrjabina, Schumanna, Liszta i kompozytorów lwowskich.

Podwyższenie opłat pocztowych.

Rozporządzeniem ministra poczt i telegrafów z 29. marca b. r., opublikowanem w „Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej polskiej" nr. 29, podwyższone zostały bardzo znacznie, niemal podwójnie, opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne począwszy od 15. kwietnia b. r. Od dnia tego opłacać się będzie:

	m. f.
listy zwykłe do wagi 20 gr.	—·50
„ „ „ 250 gr.	1·—
kartki pocztowe prywatnego nakładu	—·25
„ „ urzędowego nakładu	—·40
druki do wagi 50 gr.	—·15
„ „ 100 gr.	—·25
„ „ 250 gr.	—·50
„ „ 500 gr.	1·—
próbki towarowe do wagi 250 gr.	—·50
„ „ „ 500 gr.	1·—

Opłata za przesyłkę czasopism obliczana będzie procentowo od ceny prenumeraty miesięcznej, pobierana w gotówce ryczałtem z góry i wynosić będzie: za czasopisma wychodzące najmniej 6 razy w tygodniu przy dwurazowem wydawnictwie dziennem 20 proc., przy jednorazowem 15 proc., za czasopisma wychodzące raz w tygodniu 6 proc., za wszystkie inne 10 proc.

	m. f.
Za przekazy do 20 mk.	—·50
„ „ „ 100 mk.	1·—
„ „ „ 200 mk.	1·50
„ „ „ 500 mk.	2·—

Za listy wartościowe (pieniężne) oprócz należytości za list i za polecenie, jeszcze 2 mk. od każdego 1000 mk. deklarowanej wartości.

	m. f.
Za paczki do 5 klg.	3·—
„ „ do 10 klg.	6·—

oprócz tego po 2 mk. od każdego 1000 mk. zadeklarowanej wartości.

	m. f.
Za polecenie listu	—·50
Listy zagraniczne do 20 gr.	1·—
za każde dalsze 20 gr.	—·60
Kartki pocztowe zagraniczne prywatne	—·40
„ „ „ urzędowe	—·50
Za telegramy miejscowe:	
taksa zasadnicza	2·—
i od każdego wyrazu	—·25
Za telegramy zamiejscowe:	
taksa zasadnicza	2·—
i od każdego wyrazu	—·50

Za telegramy pilne potrójna opłata od każdego wyrazu.

Wreszcie podniesione zostały bardzo znacznie należytości telefoniczne. Nowa taryfa jest ogromnie skomplikowana, rozróżnia rozmaite grupy, strefy, abonenty prywatne, zbiorowe, towarzyskie i ustanowi jeszcze mnóstwo dodatkowych opłat. Zasadnicza taryfa jest następująca:

Grupa	Ilość abonentów sieci	W strefie I. tj. w promieniu klm.	Abonament roczny prywatny	zbiorowy	publiczny
I.	do 100	1	500	700	900
II.	od 101—2000	2	900	1200	1500
III.	ponad 2000	3	1450	1920	2100

Nowa taryfa pocztowa, tegraficzna i telefoniczna obowiązuje na obszarze b. Królestwa, b. Galicji i na Kresach wschodnich. Na obszarach plebiscytowych Śląska Cieszyńskiego wstrzymane zostały dotychczasowe towary koronowe a dla b. dzielnicy pruskiej wydane być mają odpowiednie zarządzenia przez ministerstwo dla tej dzielnicy.

Nekrologia.

Wzywa się wszystkich posiadających „Krzyż obrony Lwowa" do stawienia się na pogrzeb kapitana Jerzego Grodyńskiego w sobotę o godz. 3-ciej popoł. z domu przedpogrzebowego, ul. Kochanowskiego l. 96.

Sekretarjat „Kapituły krzyża obrony Lwowa".

—o—

Rada Zawiadowcza Funduszu Zasiłkowego 5. II. Odcinka (szkoła Marji Magdaleny), wzywa znajdujących się obecnie we Lwowie uczestników walk tegoż Odcinka do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w odprowadzeniu na dworzec zwłok b. członka komendy naczelnej w czasie walk listopadowych, ś. p. Jerzego Grodyńskiego. Eksportacja odbędzie się z domu przedpogrzebowego, przy ul Kochanowskiego, w sobotę dnia 10 b. m. o godz. 3 popoł.

NA ZWALCZANIE TYFUSU W POLSCE.

Pułk. Harry L. Gilchrist, szef amerykańskiej wyprawy ratunkowej dla walki z tyfusem w Polsce, otrzymał 100.000 dolarów od dra Juljusza Goldmanna, dyrektora europejskiego połączonych komitetów ratunkowych w Ameryce na cele walki z tyfusem w Polsce.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy sajęli pogrzebem ś. p. Kazimierza Szczęsnego, podporucznika W. P., poległego 22 marca b. r. nad Uszycą od kuli bolszewickiej, w szczególności kolegom ś. p. Zmarłego składa najserdeczniejsze podziękowanie stroskana RODZINA,

Podziękowanie.

Prokuratorji i Załodze Aresztu i tym, którzy przyczynili się do złożenia kwoty 1685 K i 50 h. na wsparcie rodziny ś. p. F. Żulińskiego, składa rodzina nieszczęśliwa serdeczne polskie „Bóg zapłać".
2427 **Żulińska**.

Prowokacje i agitacje hakatyskie na Górnym Śląsku.

Bytom. (Pat) Agitacja niemiecka na Górnym Śląsku przybiera z każdym dniem formy coraz bezwzględniejsze i coraz niekulturalniejsze. Jeszcze nie przebrzmiało echo bandyckiego napadu na księży w Głogowie, podczas którego obito i skatowano do krwi członków komitetu plebiscytowego, a już nowe nadchodzą wiadomości o nowych bezczelnościach niemieckich. Niemcy niczego nie zaniedbują, aby sprowokować ludność polską i utrudnić działaczom naszym pracę. Ze Stoszka donoszą o zamachu hakatystycznym na organizację robotniczą polską. Robotnicy i robotnice zostali na rozkaz budowniczego powiatowego Scheibilda wydaleni za to, że zorganizowali się w zjednoczeniu zawodowem polskiem. O podobnych wypadkach donoszą także i z innych powiatów Górnego Śląska.

Po Śląsku grasują agitatorzy „Freie Vereinigung", którzy zapomocą oszczerstw i kłamstw o Polsce bałamucą ludność i wyłudzają od niej podpisy, że głosować będą za Niemcami.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień i II. kwartał 1920 r.

Upraszamy o wczesne nadesłanie prenumeraty, gdyż nakład „Kurjera Lwowskiego" obecnie tak bardzo kosztowny musi być zawczasu ustalony.

Ze sportu.

I. L. K. S. „Czarni" (Sekcja lekkoatletyczna) urządza w niedzielę 18 kwietnia b. r. bieg na przełaj (Cross-country) otwarty dla członków klubu. Bieg-starszych około 5 km., młodzików około 3 km. Dla pierwszych trzech nagrody w żetonach. Początek o godz. 4 popoł., start i meta w parku Tow. Zabaw ruchowych. Wpisowe 2 mk., zgłoszenia przyjmuje do 17 b. m. sekretarjat ul. Jabłonowskich 28, I. p. Obowiązuje regulamin Polskiego Związku lekkoatletycznego.

Sekcja piłki nożnej wzywa wszystkich graczy, by w niedzielę 11 b. m. stawili się o godz. 3½ popoł. na boisku T. Z. R. na trennig footballowy.

Walne zgromadzenie L. K. S. „Pogoń" odbędzie się 10 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza 8.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na flotę polską: Szkoła im. Słowackiego w Zamarstynowie 161 K 27 h. i 28 mk. 70 f.; Dzieci szkoły polskiej w Pełtwi pow. Przemyślany 40 K; Zamiast kwiatów na trumnę śp. Henryka Tretera, Helena Pawłowska 100 mk.; Uczniowie gimnazjum V. we Lwowie 118 mk. i 458 K.

Na plebiscyt mazurski: W. T. 20 mk

Na plebiscyt cieszyński: Grono profesorów filji gimn. IV. we Lwowie przy sposobności zakupna pol. pożyczki państw. 16 K 59 h.; M. K. nie przyjęte honorarjum przez dra Mikołajskiego 20 K.

Na akcję plebiscytową: Z. D. 100 mk.; Helena Romańska 5 mk.; Zebrane na wieczorynce III. lwowskiej drużyny harcerskiej 5 mk.; Urzędnicy rachunkowi dyrekcji skarbu z tytułu niepobranego ryczałtu kancelaryjnego 48·50 K, 27 mk.; Z. S. 100 mk.

Na plebiscyt górnośląski: Zamiast kwiatów na grób siostry W. H. Sz. 20 mk.; N. N. 50 K; Organizacja narod. obyw. 6 okr. od osoby, nie chcącej być wymienioną 50 mk.; Stowarzyszenie młodzieży polskiej św. Stanisława Kostki we Lwowie z okazji imienin ks. kan. Dziurzyńskiego i Warszylewicza 65 mk.

Na plebiscyt śląski: W. T. 20 mk.; Roman Kienzler 100 K; Strusiński, Prusinów, poczta Bełz 31·50 mk.; Alojzy Schuster, sł. politechniki, złożył na ręce kwestarza 8 mk.

Na plebiscyt spisko - orawski: W. T. 20 mk.

Na budowę okrętu „Polskie Dzieci": Zebrane w czasie zebrania na święconem w domu pp. Wojciechów Smereków 30 mk.; Uczniowie państw. szkoły powszechn. męskiej św. Anny złożyli 500 mk. i 5 pożyczek wojennych wartości 500 K.

Na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich: Z okazji zaślubin panny Ludki Kolhepówny, personal stacji Lwów - Kleparów 170 K; Komp. karab. maszyn. baonu zapas. 19 p. p. O. L. na ręce ppor. Statkiewicza 205 mk.

Dla żołnierzy polskich w polu: Złożone przez nieznajomą na ręce oficjantki kolejowej w Gródku Jagiel. 100 K.

Dla inwalidów obrońców Lwowa: Ściągnięte z robotników Gł. Mag. żywn. Fr. pod. 50 mk.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa: Jucia, Staś i Marylcia Litwinowiczowie i Wisja Kuzdrowicz 10 K.

Na dom dzieci lwowskich nad Bałtykiem: Bolesław Kawecki 20 mk.; Włodzimierz Iżycki na ręce dyrektora Komana 100 K.

Na ociemniałych legjonistów: Aleksander Sosnski, jako wygrany zakład 20 mk.; Stanisław W., jako nie przyjęte przez p. Schürmera zwrot za wstęp na piknik 70 K.

Na święcone dla żołnierzy na froncie: V. kl. zakładu p. Marji Frenklówny jako dochód z loterji 1.095 K.

Na kaplicę „Orląt": Zamiast kwiatów do Bożego Grobu C. B. 15 mk.

Na chleb św. Antoniego dla biednych dzieci: Stefa F. 10 mk.; Ofiara dziękczynna K. D. 20 mk.

Dla braci Albertów: Z wdzięczności za wyzdrowienie C. G. 35 mk.

—o—

OGŁOSZENIA.

OD WYDAWNICTWA

„Kurjera Lwowskiego".

Z powodu ponownego, znacznego podrożenia cen papieru i druku zniewoleni jesteśmy podnieść od 1. kwietnia 1920 cenę prenumeraty i poszczególnych egzemplarzy, jakoteż cenę ogłoszeń.

Prenumerata miesięczna „Kurjera Lwowskiego" wynosi od 1. kwietnia: **we Lwowie** 20 marek, **z dostawą do domu** 23 marek, **z przesyłką w Polsce** 23 marek, **w innych państwach** 25 marek. Cena **pojedynczego numeru** na całym obszarze Polski **1 marka**.

CENY OGŁOSZEŃ miejscowych (lwowskich): za 1 wiersz nonpareil 1 marka 30 fen. **Nadesłane** i **nekrologi** za wiersz nonp. 4 marki. **Komunikaty** i **reklamy** po kronice za wiersz nonp. 7 marek. **Drobne ogłoszenia** 40 fen. od słowa.

Ogłoszenia **zamiejscowe (pozalwowskie)**: zwykłe 2 m. za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 6 m., komunikaty i reklamy 10 m., drobne ogłoszenia 50 fen. od słowa.

Paski na stronicach tekstowych o 100% drożej a ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strołński.